

Kuryer Poznański.

Nr. 243.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 24 października 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencya Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylii, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiące **listopad i grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata 2miesięczna wynosi dla zamiejscowych **6 marek 10 fen.**, dla miejscowych **5 marek.**

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 24 października.

Rosyjski ambasador Ignatiew znajduje się w Carogrodzie; angielski, lord Loftus, wyjechał z Petersburga do Liwadi; król Jerzy grecki opuścił Wiedeń i powrócił do Aten, gdzie rząd niezdolen już powstrzymać wojennego usposobienia ludności; książę Karol rumuński stanął na czele armii, którą rzekomo tylko dla ćwiczeń wojskowych skoncentrował; w Serbii i Czarnogórze wrę bój — a w Porcie toczą się narady. Oto w streszczeniu najważniejsze wypadki dni ostatnich, do których chyba dodać jeszcze można pogłoskę o podróży następcy tronu rosyjskiego do Wiednia, Berlina i Londynu. Obok tego toczy się swoim trybem zbrojenie się Rosyi i wysyłanie ochotników i wysłużonych żołnierzy do Serbii i Rumunii w W. Portę toczą się pod firmą sześciotygodniowego zawieszenia broni i autonomii dla Bośni, Hercegowiny i Bułgarii, która zresztem wyzykiwana ma wyrosnąć na casus belli. Rosyi chodzi o to, aby te rokowania jenerała Ignatiewa w najłagodniejszym wystawić świetle, odjąć im cechę jakiegokolwiek presyi lub wyzykiwania sytuacji i dla tego w półurzędowym organie swoim brukselskim Nordzie taką publikuje depezę: „Rosyjski ambasador w Carogrodzie obstarwa będzie za sześciotygodniowym zawieszeniem broni i wyłoży W. Porcie powody, dla których rząd rosyjski nie może przystać na sześciomiesięczny rozejm. W Wiedniu utrzymują, iż Ignatiew przemawiać będzie bardzo umiarkowanie, tak że jego propozycje nie będą bynajmniej nosiły na sobie charakteru ultimatum. Mamy tu ważne powody do mniemania, iż reszta mocarstw popierać będzie propozycje Rosyi, zwłaszcza, gdy Serbia i Czarnogóra oświadczyły, iż jedynie tylko na 6tygodniowe a co najwyżej na 2miesięczne zawieszenie broni zgodzić się mogą. Powtarzana w pewnych dziennikach pogłoska, jakoby porzucono myśl wspólniej medyacji — jest co najmniej przedwczesną.“ Tak pisze półurzędowy dziennik moskiewski, ale czy to przedstawienie rzeczy charakteryzuje wiernie obecne położenie — to inne pytanie. Niepewną co najmniej zdaje nam się ona zgodność i jedność gabinetów.

Cała prasa niemiecka z wyjątkiem Norddeutsche Allgemeine Zeitung rozpoczyna kampanią przeciw Moskwie respect. panslawizmowi i nawołuje rząd do zerwania z Petersburgiem. Jaki zaś jest ton dzienników niemieckich, za dowód posłużyć może następujący wyjątek z Vossische Ztg:

Może być, że najwyższe sfery w Niemczech skłaniają się wskutek osobistych stosunków do dworu petersburskiego — atoli lud niemiecki nie ma do tego powodu i właśnie rodzinne stosunki panujących rodzin książęcych wkładają nań obowiązek wymówienia naprzód tego surowego słowa, które w imię europejskiego prawa i narodowej godności wystosowane musi być do Moskwy, aby przez to ułatwić naczelnikowi państwa trudne zadanie napomnienia urzędowych sfer rosyjskich przed nieprawą uzurpacją, jakiej się spodziewać można po ekspektoracyach półurzędowych dzienników rosyjskich. Cesarz niemiecki nie może być sprzymierzeńcem Omladyny; Europa nie może wydać Dunaju Moskalom, bo przez to obrazi dotkliwie uczucia milionów Niemców. Austrii będącej stróżem niemieckiego Dunaju, nie można zostawić samej w ciężkiej chwili, w której na nią ujada sfera psów panslawistycznych (panslawistische Meute). Nie można pozwolić na to, aby takie tłumy wojska, o których nie wiemy, czy car czy też banda sprzyświeńców jest ich naczelną głową, wznawiały dzisiaj średniowieczną gospodarkę najemników, a nie można pozwolić przynajmniej tak długo, dopóki Niemcy czują się na siłach do uregulowania na czele koalicji europejskiej stosunków bałkańskich według prawa i stosownie do interesów Europy. Ludy Anglii i Austrii byłyby gotowe powstrzymać zabórce zapędy Moskwy, gdyby były pewne, iż Niemcy je poprą — a taka poważna koalicja zawarta celem utrzymania pokoju, byłaby sama jedna, jak to i Moskale przynajmniej, zdolna niedopuszczyć tej hańby, iżby Moskwa objęła hegemonią w Europie.“

Ton ostry i gwałtowny, a tym bardziej uderzający ze nieodosobniony; wczoraj już przytoczyliśmy na tém

amém miejscu odnośny ustęp z Köln. Ztg., dziś oprócz Voss. Ztg., znajdujemy podobne objawy w kilku innych gazetach niemieckich, a nawet i angielskie tę samą myśl powtarzają. W radykalnym londyńskim Examiner napisał Karol Blind — obszerny artykuł, wykazujący groźbę Europie ze strony Moskwy niebezpieczeństwo. Jedyne lekarstwo, jakiebyśmy Europie podać mogli na te strachy, jest: odbudowanie Polski w granicach z roku 1772. Ojczyzna nasza jak niegdyś brońna Zachodu od dzicy mongolskiej — tak i dziś zasłoni go od zalewu Moskwy. Do ilustracyi tego rozdziału posłużyć może końcowy ustęp artykułu z Globe wymierzonego przeciw Rosyi:

Gdyby Rosya wkroczyła do Bułgarii, obsadzimy natychmiast Carograd i niech wie cały świat, że tak długo tam pozostaniemy, dopóki nie nabędziemy pewności, że nie wpadnie w ręce innego mocarstwa. Nikt, jak sądymy, nie będzie uważał tego za rzecz niemożliwą albo trudną dla nas. Posiadamy najpotężniejszą flotę na całym świecie a chwilowo wielka jej część znajduje się w zatoce Bezika dość silna, aby zamysły nasze niezwłocznie wykonać. Położenie jest takie: Rosya chce Carogradu i aby do niego się dostać, maszeruje do Bułgarii pod pozorem zabezpieczenia losu Chrześcijan w Turcyi. Anglia zna jej zamiary i będzie wiedziała co czynić. Mówiono często, że czasy naszej wielkości przemieniły, że nas do działania podżęgnąć nie podobna. Ale kiedy honor nasz zostanie zaczepiony, albo władza nasza w Indiach zagrożona, zadamy kłam podobnym mowom. Nie walczymy już więcej za ideę, nie poświęcimy za Turcyę ani jednego człowieka, ale wszelkie poniesiemy ofiary dla państwa naszego, które nienaruszone i silne przekazać potomkom za obowiązek święty sobie uważamy. Jeśli Rosya niechce temu wierzyć, tém gorzej dla Rosyi.

O zamiarach Rosyi dowiadujemy się bliższych szczegółów z najnowszego telegramu z Bukaresztu z dnia 23 bm., który brzmi jak następuje: „Z Carogrodu donoszą: na zebrań przedwczorajszym kładł Ignacyew wobec reprezentantów zagranicy przeysk na konieczność uspokojenia wzburzonej opinii w Rosyi przez zniewolenie Porty do przyznania pewnych niezbędnych koncesyi. Rosya domaga się naprzód sześciotygodniowego zawieszenia broni, powtóre autonomii dla Bośni, Hercegowiny i Bułgarii, po trzeciej gwarancji. Pierwszy punkt musi być natychmiast przyznany. Znaczenie słów autonomii i gwarancji musi określić konferencya, na której Turcyja nie będzie reprezentowaną.“ Dalszy przebieg tej sprawy kreśli drugi telegram z Paryża: „Telegram otrzymany dzisiaj (23) przez ajencyę Havas z Carogrodu donosi: „Pomiędzy Ignacyewem a resztą reprezentantów wielkich mocarstw odbywają się żywe narady i porozumienia, pomimo rezerwy, jaką pięć mocarstw zachować sobie życzyły, aby główny kierunek układów z Turcyją samą naprzód pozostawić Rosyi. Co się tyczy sześciotygodniowego rozejmu, zdaje się być Turcyja gotową do ustępstwa, byle tylko zezwolono na przedłużenie zawieszenia broni na dalsze sześć tygodni, w razie gdyby warunków pokoju podczas pierwszego periodu nie dało się ustanowić. Co się zaś dotyczy konferencyi, wątpliwa jest rzeczą, czy Turcyja, chociażby nawet warunkowe przedłużenie rozejmu uzyskała i zastrzeżenia uczyniła co do narodowości komisarzy, ustanowionych w celu czuwania nad wykonaniem jej zobowiązań, oświadczy się gotową do poddania się konferencyi, w którejby nie miała doradczego głosu.

Wobec tych dyplomatycznych ogólników i mądrze ułożonej frazeologii nie zawadzi przypatrzeć się bliżej rzeczywistości, a mianowicie temu, co robi Moskwa. Korespondent z Moskwy do zwykle dobrze poinformowanej Pressy donosi, że według najnowszych dyspozycji mają być utworzone 3 armie: Pierwsza, z 120,000 żołnierzy złożona, wtargnie pod dowództwem wielkiego księcia Mikołaja do Bułgarii i obsaczy tureckie twierdze nad Dunajem. Druga armia, licząca 340,000 żołnierzy, zajmie pod dowództwem w księcia następcy tronu granicę turecką i rozstawi się aż do południowej Polski; nakoniec trzecia armia z 240,000 złożona wkroczy pod dowództwem jenerała Loris-Melichowa w azyatyckie prowincje Turcyi. Kozacy tworzyć będą pułki rezerwowe. W Rosyi, kończy korespondent, wielki panuje entuzjazm — ale obok tego daje się czuć jeszcze większy brak pieniędzy.

Biuro Wolffa otrzymuje od specjalnego korespondenta swego z Wiednia telegram, iż interpelacya wczoraj przez nas wspomniana, w dyplomatycznych kołach bardzo źle zrobiła wrażenie; zadaniem Austro-Węgier jest pozostać w związku z trzema cesarzami a stronnictwo wolnomyślnie nie powinno w przededniu wypadków przeszkadzać rządowi w swobodnym działaniu. Zamierzone demonstracje studentów w Peszcie budzą wielką obawę, tém bardziej, że studenci mimo odradzenia Tiszy, zamiar swój do skutku przyprowadzić postanowili.

Rząd turecki wpadł na ślad sprzyświeńca wymierzonego na życie w. wezyra i Midhata baszy. Główni przywódcy, a byli nimi dwaj ulemowie najwyższej rangi i Ramiz basza, wywiezieni zostali na wygnanie na wyspę Rodus.

Wyborcy!

W piątek, dnia 27 b. m. odbędą się w całych Prusach wybory do pruskiej Izby deputowanych.

Zaszczyceni zaufaniem waszych współobywateli i wybrani zastępcami tychże przy bezpośrednim wyborze posłów — macie sumienny obowiązek odpowiedzenia temu zaufaniu i stawienia się jak jeden mąż do urny wyborczej.

Niechże więc każdy, poinformowawszy się dostatecznie o miejscu i lokalu wyborczym, pospieszy w piątek w oznaczonej godzinie i odda głos swój na kandydata, przez zebranie delegatów i komitet centralny postawionego.

Kandydatami tymi są, na:

- 1) Okręg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnicki:
Władysław Wierzbński z Poznania.
Włodzimierz Breza z Świątkowa,
Kazimierz Kantak z Poznania.
- 2) Okręg wyborczy pleszewsko-krotoszyński:
Ks. dr. Jazdzewski ze Zdun,
Bogusław Łubiński z Kiączyna.
- 3) Okręg wyborczy bukowsko-kościański:
Stanisław Chłapowski z Szóldr,
Teofil Magdziński z Bydgoszczy.
- 4) Okręg wyborczy odolanowsko-ostreszewski:
Dr. H. Szuman z Władysławowa,
Dr. Franciszek Chłapowski.
- 5) Okręg wyborczy śremsko-średzko-wrzesiński:
Radzeczka Piłaski z Poznania,
Ks. dr. Stablewski z Wrześni.
Dr. Roman Komierowski z Niezychowa.
- 6) Okręg wyborczy obornicko-poznański:
Maksymilian hr. Bniński z Pamiętkowa,
Ks. Ludwik Ziętkiewicz z Obierzera.
- 7) Okręg wyborczy krobosko-wschowski:
Ks. dr. Respadek z Ponieca,
Gustaw Potworowski z Goli.
- 8) Okręg wyborczy inowrocławskoszubicki:
Tomasz Kozłowski z Jaront,
Eustachy Rogaliński z Królikowa.
- 9) Okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzki:
Ks. Ludwik Ziętkiewicz z Obierzera,
Dr. Roman Komierowski z Niezychowa.
- 10) Okręg wyborczy wyrzysko-bydgoski:
Adolf Koczorowski z Dębna,
Książdz Prałat książę Radziwiłł z Ostrowa,
Dr. Roman Komierowski z Niezychowa.
- 11) Miasto Poznań:
Kazimierz Kantak z Poznania.
- 12) Okręg wyborczy czarnkowsko-chodzicki:
Dr. H. Szuman z Władysławowa.
- 13) Okręg wyborczy babimostskomiędzyrzeczki:
Ks. dziekan Röhr z Zbąszynia,
Bernard Haza-Radlic z Lewie.

Rezultat wyborów.

Obwód poznańsko-obornicki.

W powiecie poznańskim wybranych zostało 210 wyborców, z tych jest mniej więcej, jak to podług nazwisk sądzimy, 120 Polaków a 90 Niemców. W powiecie poznańskim Polacy zatem mają około 30 wyborców więcej, chodzi tylko teraz, w jakim stosunku pozostają wyborcy - Polacy do wyborców - Niemców w powiecie obornickim.

Patrzonowo 2 Polaków — Niemców, w I. klasie nie przybył prawyborca, wskutek tego głos stracony i to w tak niepewnym obwodzie wyborczym.

Maniewo	2 Polaków	1 Niemiec,
Pacholewo	3	1
Górczyn	5	—

Obwód bukowsko-kościański.

Dobietyń	3 Polaków	— Niemców,
Wielkowieś	4	—
Cieście	3	3
Wojnowice	3	—
Niegotowo	2	—
Uścięcice	5	—

Obwód szamotulsko-międzychodzki.

Zielonagóra	2 Polaków	2 Niemców,
Sędzinko	4	2

Obwód średzko-śremsko-wrzesiński.

Witowo	3 Polaków	— Niemców,
Rusocin	5	—
Jeżewo	4	—

Obwód odolanowsko-ostreszewski.

Ostreszewo	9 Polaków	2 Niemców,
Chlew	4	—
Bukownica	3	—
Psary	6	—
Goścyszyna	5	1
Wysocko	4	—
Franklinow	3	—
Latowice	4	—
Torzeniec	6	—
Doruchów	6	—
Przytocznia	1	2
Czekanów	3	—

Lewkowo	3	—
Będzieszyn	4	—
Pogrzybow	5	—
Skrzybow	4	—
Jaskółki	3	—
Daniszyn	6	—
Zacharzew	2	1
Lewkowo (olejny)	2	1

Obwód pleszewsko-krotoszyński.

Kuczków	6 Polaków	— Niemców,
Lenartowice	3	2
Stawoszewo	6	—
Radlin	4	—
Mieszków	5	—
Jedlec	5	—
Magnuszewice	4	1
Golina	6	—
Bogusław	4	—
Chromiec	3	—
Chocicza	3	1
Kolmiczki	3	—
Korskwy	5	—

Sierszewskie hol.	4	2
Góra	3	1
Dębno	3	—
Czermin	4	—
Sobótka	5	1
Szkudła	4	—
Karsy	3	1
Kotowiecko	3	1
Kajew	5	—
Tursko	6	—
Grodzisk	6	—
Kłęka	—	6
Brzezcie	4	—
Fabianowo	3	—
Rusko	5	—
Nosków	6	1
Kotlin	3	—
Wilkowyja	6	—

Obwód gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnicki.

Wapno	2 Polaków	— Niemców,
Smogulec	3	—
Rybowo	1	2
Toniszewo	3	—
Chawładno	6	—
Czeszewo	3	—
Gołańcz	2	4
Wapno	3	—

Grabów	2	Polaków	4	Niemców,
Mogilno	2	"	6	"
Szczeglin	2	"	1	"
Marzenin	5	"	—	"

Obwód inowrocławski — subiński.

Lenartowice	3	Polaków	—	Niemców,
Przybysław	3	"	—	"
Pławnik	3	"	1	"
Markowice	2	"	4	"
Górki	1	"	2	"
Krucza Duchow.	3	"	1	"
Jasewo	1	"	3	"
Liszczewo	2	"	1	"
Krzyszowice	1	"	2	"
Ostrowo	4	"	—	"

Czterech prawyborców okręgu prawyborczego Ludomy, w powiecie obornickim, przesłało na ręce komisarza wyborczego, p. Tempelhoffa z Poznania, protest przeciw ważności wyborów w pomienionym okręgu. Protest ten brzmi, jak następuje:

Przeciw ważności wyboru okręgu prawyborczego Ludomy, w powiecie obornickim, protestują się z następujących powodów:

1) W czasie aktu wyborczego stał nadinspektor Puck z Ludom w lokalu wyborczym niedaleko drzwi wchodowych i każdemu z wchodzących prawyborców obiecywał dać wódki i cygar pod warunkiem, że odczeka przy wyborca odda swój głos na dzierżawcę Schendla z Orłowa i gorzelańca Vobacha z Ludom. Działo się to w obecności komisarzy wyborczych, lubo Puck nie jest uprawnionym do wyborów i dla tego § 14 regulaminu wyborczego z 10 lipca 1870 r. nie został uwzględniony przez komisarzy wyborczych. Urzędnik gospodarczy Puck wywierał przeto presję na podwładnych sobie ludzi z Ludom i takowi nie mogli swobodnie wybierać.

2) Puck obiecywał także ludziom gotówkę i tak n. p. otrzymał Teodor Butzmann, — komornik z kolonii Bagna i wyrobnik Sujak senior po 50 fen.

Świadcami pomienionego faktu są: 1. Józef Wendland z Ludom, 2. Klemens Podsetek z kolonii Bagna, 3. Łukasz Michalski z kolonii Bagna, 4. Józef Grupa z kolonii Lippe, 5. Piotr Cieślak z kolonii Lippe.

3) Gdzie namowy nie skutkowały tam groził Puck prawyborcom i to w lokalu wyborczym podczas aktu wyborczego.

Świadcami na to są: Łukasz Michalski z kolonii Bagna, Stanisław Bartol, komornik z kolonii Lippe i Andrzej Tomaszewski z Łaszczewic.

4) Przełożony wyborów v. Nathusius zamiast kierować wyborami, namawiał w czasie aktu wyborczego wyborców, aby tylko głosowali na Schendla i Vobacha. Opuszczał bardzo często lokal wyborczy, wychodził na ulicę i zakazywał wyraźnie, aby na kogo innego nie głosowano, tylko na Schendla i Vobacha.

Świadcami na to są: Łukasz Michalski z kolonii Bagna i Antoni Lis z kolonii Lippe.

5) Lista oddziałowa nie była prowadzona w czasie aktu wyborczego prawidłowo i tak np. otrzymał soltys Zipek z kolonii Lippe jeden głos, który nie zapisano wcale w liście oddziałowy.

Świadek Hoff, gosp. z olędrow ludomskich. Z powyżej przytoczonych powodów okazuje się, że prawyborcy w Ludomach nie byli wolni, że rozporządzenie z 20 maja 1849 i prawo z 11 marca 1869, dotyczące wyborów do Izby deputowanych, oraz regulamin z 10 lipca 1870 zupełnie były ignorowane. Wnosimy przeto o wytoczenie śledztwa w tej sprawie, odczeka o wytoczenie śledztwa przeciw urzędnikowi gospodarczemu Puck — i o unieważnienie wyborów w Ludomach odbytych.

Kolonia Lippe, 20 października 1876.
Podpisani: Antoni Majewski, Apolinary Magdziński, Józef Grupa itd. (Dz. P. Pozn.)

KORESPONDENECYJE KURYERA POZN.

Z pod Łopienia, 23 października.

Ciekawy w tych dniach odbył się w Janówcu przed komisją sądowną proces, rzucający jaskrawe światło na swobodę i wolność obywatelską Polaków, pod berłem pruskim zostających. Rzecz się miała jak następuje: Jak wszędzie, tak i w Łopieniu urządzają nauczyciele co rok zabawę dla dzieci szkolnych, zwaną „majówką“. W tym roku dla zbyt ostrego zima w maju postanowili nauczyciele w porozumieniu z rodzicami dzieci odbyć wspólną przechadzkę do pobliskiego lasku dopiero w niedzielę dnia 25 czerwca b. r. O postanowieniu tym zawiadomiono miejscowego inspektora szkolnego, którym jest właściciel dóbr łopińskich p. Wirth i poproszono go o pozwolenie lasku swego na dzień oznaczony. Pan Wirth, jak się spodziewać należało, udzielił swojego pozwolenia. Tymczasem gorliwy jakiś kulturnik, pragnąc ową zabawę zrobić internacjonalną i symultanną, domagał się od burmistrza ze względu na to, że szkoła ewangelicka dla braku funduszu sama podobnej zabawy urządzić nie mogła, aby tenże nakazał wspólną wycieczkę. Burmistrz pan v. Fritschin, znany aż nadto dobrze w powiecie naszym i okolicy, skwapliwie myśl tę pochwylił i wspólną symultanną nakazał urządzić zabawę. Samo się przez się rozumie, że tak dozorczy szkoły katolickiej jako i rodzice i opiekunowie dzieci oparli się temu żądaniu. Cóż więc postępowcy robią? Oto przesyłają do komisarza w Janówcu, pana Łagiewskiego, denuncjację, że szkoła katolicka z chorągwią polską chce odbyć tak zwaną majówkę, mającą na celu li tylko polsko-narodową demonstrację. Komisarz, gorliwy urzędnik pruski, uwierzywszy denuncjację, zakazał majówki. Po takim oświadczeniu pana komisarza zaniechali panowie nauczyciele wszelkiego około urządzenia zabawy starania. Lecz za to rodzice dzieci a obywatele łopińscy ufając zbyt mocno w wolność pruskich poddańców, postanowili sami pojedynczo, parami wyjść z dziećmi do lasku p. hrabiego Sokolnickiego, dokąd miała zamówiona przybyć muzyka. Wpróż jednakże donieśli o tym postanowieniu burmistrzowi, który nic w tym karygodnego nie widział; oświadczył

tylko, że z muzyką przez miasto iść nie wolno. Zastosowali się we wszystkim obywatele do woli burmistrza i wyszli z dziećmi do rzeczono lasku, gdzie na nich czekała muzyka. Lecz zaledwie rozpoczęła się zabawa, przybył z polecenia burmistrza żandarm i rozpedził rodziców z dziećmi.

Zdumienie ogarnęło wszystkich na taki despotyzm i postanowiono wszelkim sposobem domagać się sprawiedliwości i zadosyćuczynienia. Skargi i zażalenia zanieśione do radcy ziemianckiego pozostały bez żadnego skutku. Co więcej, pan burmistrz nałożył, nie wiadomo z czyjego rozkazu, karę pieniężną na dwóch panów nauczycieli i jednego obywatela za zbieranie składek na muzykę, a komisarz p. Łagiewski z Janówca wytoczył tymże panom, jako Polizei-Anwalt, proces. — Mam właśnie pod ręką do słowny odpis owiej skargi, podanej przez pana Łagiewskiego, która w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

Janowitz (Janówiec), dnia 2-września 1876.

Skarga

przeciw

1. stolarzowi Anastazemu Kielczewskiemu,
2. nauczycielowi Przybysz,
3. „Krolikowskiemu,

wszystkim z Łopienia.

(Zwracam uwagę, że pan komisarz nie raczył nawet oskarżonym zwykłego nadać tytułu: „pan“).

Na dniu 25 czerwca b. m. miała z inicjatywy oskarżonych Przybyszy i Krolikowskiego w łopińskim boru odbyć się dla dzieci tamtejszej katolickiej szkoły zabawa leśna (Waldfest). Ku pokryciu zład mających kosztów na muzykę itd. została urządzona kolektka i takowa była zbierana przez wszystkich oskarżonych kilka dni przed 25 czerwca r. b., w każdym razie zbierano ową kolektkę w drugiej połowie miesiąca czerwca w Łopieniu, chodząc od domu do domu; zebrane pieniądze, około 42 marki, zachował oskarżony Kielczewski. Aby zbierać kolektkę, nie postarali się oskarżeni o pozwolenie prawem przepisane, ani im takowe nie zostało udzielone.

Dowód:

Świadcetwo

1. nauczyciela Patrzykowskiego,
2. burmistrza v. Fritschin.

Celem tej tak nazwanej zabawy szkolnej była polsko-narodowa demonstracja (ist eine polnische nationale Demonstration beabsichtigt worden); nie przyuszczono bowiem do udziału także zabawy dzieci szkoły ewangelickiej; nadto miała być na ten cel użyta nowo sprawiona chorągiew, której zbywało na kolorze pruskim narodowym.

(Szkoła katolicka posiada chorągiew białą z zielonym wieńcem i z napisem: szkoła katolicka, a na drugiej stronie: katolische Schule in Łopienno.)

Wskutek tego demonstracyjnego zachowania się, zabroniła lokalna inspekcja szkolna zabawy w boru Łopińskim. Postanowili przeto oskarżeni urządzić tę zabawę w boru Łaskowskim na dniu 2 lipca b. r. Ale i odbyciu się tej zabawy szkolnej położyła władza szkolna tamę; wskutek czego, urzędowo odbyła się mająca zabawa szkolna ze strony nauczycieli zaniechaną być musiała. Za to z inicjatywy oskarżonego Kielczewskiego urządzona została zabawa ludowa. Tenże Kielczewski sprawił, że pojedyncze rodziny i osoby z Łopienia złączyły się z dziećmi, przyprowadzonymi do boru Łaskowskiego, w publiczne zgromadzenie, dokąd za przyczynieniem się Kielczewskiego zamówiona i przezeń zapłacona przybyła muzyka. Zgromadziło się tamże 70 do 80 osób. Takie publiczne zgromadzenie potrzebuje pozwolenia miejscowej władzy policyjnej, a o które, jak to tutejszy królewski obwodowy urząd urzędowo zaświadczy, ani proszono, ani też takowe udzielone zostało. (Owsem proszono o pozwolenie burmistrza miejscowego i pozwolenie uzyskano.) Oskarżony Kielczewski wystąpił przy owym publicznym zgromadzeniu, jako główny sprawca i przewodnik zgromadzenia. Wydatki tegoż zgromadzenia pokrył pieniężmi kolektką zebranymi.

Dowód: Świadcetwo.

- 1) żandarma z Łopienia
- 2) oberżysty Kochanowicza, również z Łopienia
- 3) muzykanta Marcina Gałubińskiego z Mieścisk.

Przeto wytacza się skarga przeciw:

- 1) stolarzowi Kielczewskiemu
- 2) nauczycielowi Przybysz
- 3) nauczycielowi Krolikowskiemu,

o zbieranie w drugiej połowie miesiąca czerwca kolektki na majówkę bez potrzebnego na ten cel pozwolenia.

Czyn karygodny według rozporządzenia policyjnego z 14 grudnia 1853. Dziennik urzędowy, str. 463. Dalej o przewodniczenie oskarżonego pod nr. 1 oznaczonego (Kielczewskiego) zgromadzeniu odbytemu na dniu 2 lipca pod gołym niebem.

Wnoszę więc,

o wytoczenie im śledztwa, termin audyencyjny o wezwaniu nań oskarżonych, jako i o wezwaniu podanych świadków na termin.

Termin wypadł oczywiście na korzyść oskarżonych, lecz choć im wynagrodzi fatygę i stratę czasu, jaką ponieśli, i choć da zadosyćuczynienie tyłu rodzinom nieprawnie z lasu wydalonym, mimo pozwolenia, które wzięli od burmistrza. Podaje sprawę tę do rozstrzygnięcia opinii publicznej, a może który z posłów zechce się nią zająć i przy sposobności dopomnieć się sprawiedliwości, której my tu napróżno szukaliśmy u władzy wyższej przeciw samowoli i przesadzonej gorliwości niższych urzędników.

A teraz słówko o prawyborach. — Wypadły one dla miasteczka naszego pomyślnie. Sześciu, jak zwyczajnie, wybraliśmy walmanów mimo opieszalności dość znacznej liczby mieszkańców tutejszych. Za to w okręgu strzyżkowskim z przyczyny posiadziela pana Ch... z O... bardzo niedźnie wybory wypadły. Widząc ów pan Ch... że przy głosowaniu w klasie I, do której należy, większością głosów Niemiec zostanie obranym, nie tylko że sam nie stanął do urny, ale, co gorsza, namawiał gospodarzy z D..., aby się napróżno nie fatygowali, bo i tak Polak nie przejdzie. A przecież, jak słyszałem z pewnością w drugiej klasie przeszedł Polak, gdyby się byli licznie do urny wyborczej stawili. Czem postępowanie pana Ch... wytłómaczyć, nie wiadomo. Czy dobrze sobie postąpił, niechaj jako Polak sam sobie odpowie.

Z Odolanowskiego, 22 października.

(Wybor. — Wiec w Ostrowie).

(bos.) Jak wszędzie tak i u nas odbyły się 20 b. m. prawyborcy — lecz choć tą razą jak się

zdaje będzie więcej Polaków, przykro jednak wspomnieć o niedbalstwie naszych, którzy w niektórych obwodach wcale na wybory nie przybyli, — wspomnę tu tylko p. W. dzierżawcę L., który nietylko sam nieprzybył ale żadnego z swoich ludzi nie posłał. Smutny to przykład, ale możnaby w innych razach więcej ich przytoczyć, obywatele więcej z małymi wyjątkami jak P. L. z L., K. z K., L. z L. dotąd się z oszczędności nie przebudzili, a choć ich mało w powiecie naszym nie poczuwają się do obowiązków obywatelskich, nawet składki na cele wyborcze nie myślą dać. Many dwie panie w powiecie naszym, które powinny innym służyć za wzór, ale przykład ich mało znajduje naśladowców. Tyle co do wyborów — a teraz pozwól Szanowny Reduktorze, że Ci zdam krótkie sprawozdanie z wieca, który się odbył w Ostrowie dnia 22 b. m. Zgromadzenie było bardzo liczne, obszerna sala hotelu pod „Białem Orłem“ zaledwie pomieścić mogła, lecz i tu widzieliśmy tylko lud wiejski, mieszczański — kilku urzędników gospodarczych — a z obywateli wiejskich tylko panów Józiewicza i Chłapowskiego. Zgromadzenie zagałę przewodniczący komitetu powiatowego pozdrawiając zgromadzonych staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, poczem obznanili zgromadzonych z celem zebrania i zaproponował na przewodniczącego pana Chłapowskiego z Zębowa, którego jednogłośnie zgromadzenie przyjęło. Przewodniczący udzielił głosu kandydatowi na krzesło poselskie panu dr. Fr. Chłapowskiemu, który w długiej mowie wyłożył zgromadzonym obowiązki poselskie panu dr. Fr. Chłapowskiemu, który w długiej mowie wyłożył zgromadzonym obowiązki poselskie i że starać się będzie, by zaufaniu temu godnie odpowiedział. Trzykrotny okrzyk „niech żyje“ okazał, jak wielkie wrażenie mowa p. dr. Chłapowskiego zrobiła. Przewodniczący komitetu powiatowego w kilku słowach podziękował panu Chłapowskiemu za przybycie do nas, oraz wyraził że powiat nie zawiodł się w kandydacie swoim, który nie będzie oszczędził trudu i pracy, gdzie chodzi o dobro Ojczyzny i Kościoła, wspominał także, że składki na cele wyborcze bardzo trudno wpływają i że prócz zebranych na zebraniu prawyborczym kilkunastu talarów, które dopełnił do 75 marek ks. E. Radziwiłł, nikt prócz pani M. z O. z 10 m. dotąd nie dał a nawet kilku wręcz składki odmówiło, i dla tego prosi, by składką tą kilku gorliwych zająć się chciało. Przemówił jeszcze ks. Siemiątkowski o skutkach nieszczęsnego prawa o języku urzędowym i wykażal w dobitnej mowie jakie nam jeszcze prawa przysługują, i że ich trzeba bronić choć przez ten czas jaki nam jeszcze zostawiono. Gospodarz z Krepki podziękował w serdecznych słowach za pouczenie, które tak jest potrzebne w dzisiejszych czasach. Ksiądz E. Radziwiłł przedłożył adres do Najprzewielebniejszego Arcypasterza Jego Eminencyi Kardynała Ledóchowskiego z okazji jego urodzin składając mu życzenia pomyślności i oraz rychłego powrotu do stęsknionych dyceyan, zapewniając Jego Eminencyą o niezłomnem przywiązaniu do Kościoła i Jego osoby. Adres ten z zapalem przyjęło zgromadzenie i podpisanymi swemi zaopatrzyło. Na tym zakończył się wiec. Trzykrotny okrzyk wniesiono panu dr. Chłapowskiemu, ks. Radziwiłłowi i Siemiątkowskiemu.

Parż, 22 października.

(Testament Fuada baszy.)

(Z. K.) Fuad basza, jeden z najznakomitszych mężów stanu, jakiego kiedykolwiek Turcja posiadała i którego brak w obecnej chwili dotkliwie uczuwać się daje, napisał kilka lat temu, przed samą śmiercią: „Cesarstwo Osmanów jest w niebezpieczeństwie.“ Można czytać te słowa w znakomitej pracy, którą Fuad basza zatytułował swoim testamentem politycznym — pracy przeznaczonj dawnemu sułtanowi Abdul-Azisowi, a kończącej się temi słowy: „Walka wewnętrzna w Europie i drugi Bismarck w Rosji — a postać świata zostanie zmieniona.“

Wierny sługa Abdul-Azisa mógłby bardzo łatwo zostać w tym czasie prorokiem. Państwo Osmanów jest zagrożone. Ksiądz Gorczakow kieruje tak, aby został Bismarckiem rosyjskim, będąc sprzymierzeńcem Bismarcka niemieckiego i z wszystkiego tego, co się dzieje, — bardzoby mogła „zmienić się postać świata“

Dziś wojna między Rosją a Turcją jak gdyby istniała — bo/czyż można sobie inaczej tłómaczyć te tysiące ochotników, uzbrojonych i ukwipowanych, przedzierających się otwarcie co dzień do Serbii. Jeszcze nigdy takie rzeczy nie działy się w Rosji, a jak niektóre depeze nas objaśniają, to podobno w pułkach ciągną żołnierze na losy i dziesięciu z tysiąca tym sposobem odprawia się na plac boju.

Żeby posłużyć się wyrażeniem, które ksiądz Bismarck użył w roku 1866, to dzisiejsze negocjacje są tylko zwlekającymi (des negotiations dilatoires), potem wojna wybuchnie. Rosja jest na nią zdecydowaną, a Turcja pragnie jęj zarównu. Wzburzenie jest niezmiernie tak w narodzie rosyjskim, jako też i tureckim.

Przygotowywa się wielka wojna krzyża przeciwko pół-księżycowi. Każden z przeciwników stara się tylko dać największe dowody swego umiarkowania i czeka, aż strona przeciwna da pierwszy sygnał do walki.

Otóż dla czego pozwalają jeszcze mówić dyplomacyi w oczekiwaniu, aż działa zagadają, lecz te negocjacje zwlekające mają się już ku końcowi. „Rosya ma aż zanadto ziemi — mówił Piotr Wielki — teraz jęj wody potrzeba,“ właśnie to ku urzeczywistnieniu tych słów cara Piotra, ku władnięciu Dardanellami dąży Rosya i nie trzeba się łudzić, pójdzie ona aż do końca, gdyż nigdy jeszcze nie znalazła przyjaźniejszych okoliczności.

Zresztą od dawna postanowiła dokonać swoich zamiarów.

Już w 1870 roku car rachował na wojnę długą i uciążliwą między Francją a Prusami i miał zamiar korzystać z niej, aby dotrzeć do Konstantynopola.

Pełnomocnik Stanów Zjednoczonych w Petersburgu pisał do swojego rządu: „Opinia ogólna panuje tutaj, iż gdyby Rosya była gotową, wypowiedziałyby wojnę Turcyi.“

Zgo września 1870 p. Joy Morris, pełnomocnik Stanów amerykańskich przy W. Porcie, zawiadania ze swojej strony swego prezidenta: „iż wszyscy na Bosforze są przekonania, że Rosya skorzysta z ogólnego zamieszania, aby napaść na Turcyę.“

W roku 1866 generał Manteuffel mówił w Petersburgu: „Wy weźmiecie Wschód,“ na to mu odpowiedziano: „Rosya nie ma żadnej przyczyny obawiać się potęgi Prus.“ Już wtenczas zatem dwóch kancelarzy rozdzielał między siebie Europę.

Niespodziane i tak nagłe zakończenie wojny francuzko-pruskiej zastało Rosyą ubrająca się na gwałt. W jęj arsenalach pracowano dniem i nocą a w Ameryce obstalowano 100 armat Gatlinga, lecz koniec wojny przeszkodził dalszym działaniom i Rosya odłożyła na czas późniejszy skuteczenie swoich zamiarów. Jednakże od tego momentu marzenie o nowym państwie Grecko-Słowiańsko-Rumuńskiem tak rozpalilo wszystkie umysły, iż Rosya będzie zmuszona wypowiedzieć wojnę swojej wiekowej nieprzyjaćiołce. Jęj uzbrojenia są kolosalne, zdaje się przystem projektowana pożyczka 300 milionów rubli dojdzie do skutku w Holandyi, mimo to jednak są umysły optymistyczne, które śmiały wierzyć jeszcze, iż wszystkie te przygotowania obrzymie, niezmiernie wydatki napróżno zostały przedsięwzięte i że cała ta krzyżs zakończy się pokojowo! Nie miejmy my chociaż, którzy zbliżka, bardzo zbliżka znamy Rosyą, takich złudzeń niebezpiecznych.

Wojna obecnie między Rosją a Turcyą jest nieuniknioną i to w bardzo niedalekiej przyszłości. Czy będzie ona tylko wstępem do „walki wewnętrznej w Europie,“ jak przepowiadał Fuad basza? Czy ksiądz Gorczakow będzie umiał się wznieść do wysokości „Bismarcka rosyjskiego?“ Wreszcie, czy stosownie do przepowiedni znakomitego ministra Abdul-Azisa, „postać świata zostanie zmieniona?“ O tém dziś nikt nie jest w stanie zawyrokać a tylko wypadki zdołają nas objaśnić.

Rzym, 18 października.

(Audyencya hiszpańska. — Ojciec św. przyjmując pielgrzymów w kościele św. Piotra. — Mowa pana Selli w Bielli.)

(45) Mimo przeszkód wszelkiego rodzaju pielgrzymka narodowa z całej Hiszpanii odbyła się szczęśliwie: żaden naród ani z podobną wytrwałością, ani w równiej liczbie nie pospieszył do stolicy świata.

Już w niedzielę, w uroczystość św. Teresy, Doktorki Kościoła — jak ją nazywają Hiszpanie — wszystkie karawany były połączone w bazylicę św. Piotra przy ołtarzu katedry. Arcybiskup Grenady odprawił Mszą św. i rozdał Komunią przy pomocy kilku kapłanów. Przystąpiło do Stołu Pańskiego mniej więcej sześć tysięcy osób. Równocześnie kapłani-pielgrzymi przy wszystkich ołtarzach górno i dolnego kościoła odprawiali św. Ofiarę.

Najazutrz pospieszyli wszyscy na nowo do św. Piotra. Wiadomość, że Ojciec św. nie we Watykanie, lecz w kościele przyjmie pobożne tłumy, zgromadziła licznych Rzymian na placu, ale mimo prośb natarczywych nie zostali wpuszczeni. Kilku korespondentów gazet liberalnych, którzy ukradkiem weszli się, udając Hiszpanów, grzecznie wyproszone.

Około południa ogromna kaplica św. Szymona i Judy była już pełna, a gdy ciągle jeszcze przybywało, tłum rozszerzył się aż do konfesyi św. Piotra i do drzwi sali soborowej. Był to widok niezrównany, ta malownicza ciżba, po nad którą powiewały chorągwie wszystkich dyceyan Hiszpanii i licznych bractw, a po nad wszystkimi chorągiew Lepantu — trzymana przez Dominikanina.

Pius IX wszedł pieszo do świątyni w towarzystwie dziesięciu Kardynałów — wśród których był także Arcybiskup paryski, Guibert. Za ksiądzkami Kościoła snuł się nieprzejrzany orszak prałatów, dworzan, gości i żołnierzy.

Choć pielgrzymom polecono najściślejsze milczenie, nie zdołali stłumić w piersiach niewymownego zapału i kopuła Michała Anioła odebrzmiała tysięcznym „Niech żyje.“ Samych pielgrzymów było obecnych przeszło 7000. Gdy Pius IX zajął miejsce na tronie, powtórnie roz-

legł się okrzyk wspaniały: Evviva! Ale niezacznie uciszyły się okrzyki. Kardynałowie świętym wieńcem otoczyli tron papieżki, za nimi dworzanie i gwardya, książe Filip Orsini, według starodawnego przywileju swej rodziny, stał tuż przy tronie po prawej stronie. Arcybiskup Grenady, wszedłszy kilka stopni, odczytał wzruszający adres w imieniu pielgrzymów i milionów Hiszpan, którzy pozostali w domu, choć sercem i duszą przebywają w Rzymie. Ojciec św. odpowiedział krasomowcą improwizacją, którą wam przesyła, skoro tylko się ukaże, i pobłogosławił wszystkim synom katolickiej Hiszpanii. Potem odniesiony został do Watykanu przez kaplicę Najśw. Sakramentu, wśród najwyższych oznak przywiązania.

Przed kościołem i na moście św. Anioła liberalni tu i owdzie zaczęli wracających, poczęli nawet gwizdać, ale trwało to chwilkę jedną. Liczne obecna żandarmerya przytłumiła w zarodku najłżejsze objawy złego humoru, czém rząd z jednej strony zasłużył na szczerą wdzięczność naszą, z drugiej utwierdził żale katolików o rozwiązanie kongresu bonońskiego, bo i tam mógł tę samą okazać energią, ale nie chciał niestety.

Telegraf przyniósł nam z Bielli treść mowy, którą miał Sella do wyborców swoich przeszłej niedzieli. Działo się to naturalnie przy obiedzie, bo jak musieliście się przekonać z dawniejszych moich listów, liberalni politycy tutaj tylko przy obiedzie mówią. Naczelnik opozycji mówił z wielkim umiarkowaniem, odłączając ministrów od ich stronnictwa. O pierwszych wyrażał się życzliwie, drugie uważa za niezbędne dla kraju i korony. Dowiódł też wielkiej sztuki parlamentarniej, bo wnosząc niezgodę do obozu nieprzyjacielskiego, ofiaruje przyjaźń dowódczom, aby tym łatwiej pobić potem ich armią. Wyznał także, że już w roku 1873 lewica chciała go przeciągnąć do siebie, ale że układy nie doszły do skutku. Dowodzi to, że między prawicą a lewicą nie ma wielkiej różnicy w zasadach, ale jest bardzo wielka w interesach osobistych. O polityce kościelnej jeden tylko ustęp na uwagę zasługuje, że prawu o gwarancjach nie należy poświęcić królewskiego exequatur ani rządowych prezent. Czyżby to miała być wskazówka, że Sella, jakkolwiek pozostanie w opozycji, popiera będzie ministerium w ścieśnianiu swobód kościoła? Dobrze wiadomo, że zarówno krajowa masoneryja jak pewne mocarstwo zagraniczne domagają się nowych praw przeciw Kościołowi i że Mancini jest wykonawcą tych życzeń potajemnych.

NIEMCY.

* Berlin, 23 października, Tageblatt berliński donosi, że cesarz ma zamiar w roku przyszłym w 80 rocznicę swych urodzin udzielić amnestyą na wielką skalę. Wiadomość ta, za której pewność wspomniane pismo ręczy, napęli nie jedno strapione serce radością.

Do Frankfurter Ztg. piszą z Berlina, że w wysokich kołach dziwią się powszechnie, dla czego dotychczas książe kanclerz nie uczynił wniosku o wytoczenie procesu przeciwko Deutsche Reichsztg., która go publicznie obwinia o udział w gryderce spółki zwaną Central-Boden-Creditgesellschaft za co od Rothschilda i Bleichrödera miał odebrać milion talarów. Gdyby książe Bismarck nie wezwał sądu do pomocy przeciwko podobnym zarzutom, chcą niektórzy oficerowie wyżsi sprawę tę wytoczyć przed honorowy sąd wojskowy, ponieważ książe jest generałem kawaleryi. Korespondent dodaje, że od kilku dni w wyższych kołach wojskowych dużo o tej sprawie mówią. Tymczasem Deutsche Reichsztg. pisze dalej o „przemysłowym mężu stanu“ i zarzuty swe przeciw ks. Bismarckowi potwierdza.

Minister finansów pan Camphausen miał, jak pisze Kreuz Ztg., oświadczyć w obecnej deputacji przemysłowców, że osobiście jest przeciwny dalszemu przedłużeniu cła od żelaza.

Do ministerstwa wyznań powołano, jak się dowiaduje Fuld. Ztg., duchownego katolickiego w osobie księdza Józefa von Enderl, który dawniej był nauczycielem religii przy gimnazjum św. Apostołów w Kolonii a obecnie jest radcą szkółnym i rejentem w Monasterze. Nowy radca ministerjalny obejmuje referat o seminarjach.

FRANCYA.

* Paryż, 22 października. Minister spraw wewnętrznych przesłał prezesowi rady ministerjalnej akta dotyczące się zaczepki armii przez dzienniki. Pan Dufaure wyda niebawem rozkaz wytoczenia śledztwa sądowego pewnej liczbie czasopism politycznych; przeciwko niektórym z nich już się toczą procesy prasowe, i tak Les Droits de l'homme ścigany jest o obrazę generałów Ducrot, Bourbaki, Douai i Salignac-Pénélon w ich urzędowaniu.

Sąd wojenny skazał Ludwika Jane do robót przymusowych na całe życie. Skazany oskarżony był o to, że podczas trwania komuny przedsięwziął w 20 okręgu nieprawne aresztowania; świadkowie go nie poznali, lecz przełożono rejestra o aresztowaniach, pisane jego ręką.

Kardynał-Arcybiskup paryski opuścił Rzym i udał się w drogę z powrotem do Francji.

Zamianowanie barona Baude ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej w miejsce p. Corcelles a p. Duchatel pełnomocnym ministrem w Kopenhadze uważanym jest za rzecz pewną.

Minister spraw wewnętrznych wyjechał wczoraj do Maubeuge, lecz już jutro ma powrócić do Paryża.

Journal des Débats wypowiada swe zdanie, że Francya w żaden sposób nie powinna brać udziału w możebnej wojnie europejskiej; obowiązkiem jej jest skupiać swe siły i oczekiwać końca walki, ażeby wtedy bronić swych interesów. Débats żywią przeciw jeszcze zawsze nadzieję, że kwestya wschodnia na pokojowej drodze załatwiona zostanie, i to swoje optymistyczne zapatrywanie uzasadniają jak następuje:

Opór Porty przeciwko sześciotygodniowemu zawieszeniu broni pochodzi jedynie z obawy, że Rosya szuka na wszelki sposób pozoru do zerwania pokoju; wybrała ona kwestya rozejmu, ponieważ ta jej się najpierw nasunęła; lecz gdyby w tym przypadku na jej domaganie się zgodzono, natenczasby gabinet petersburski niebawem postawił nowe żądania, co do rękojmi dotrzymania tego zawieszenia broni. Spór toczy się o słowa i liczby; lecz te zewnętrzne formuły kryją myśli, których wyznaczenie otwarcie zbywa Rosji na śmiałość. W położeniu, w jakim dwulicowość ta Europę postawiła, byłoby rozstrzygnięciem przedzie tę przeczyczą zasłonę i otwarcie wypowiedzieć, czego się spodziewają, a czego obawiają. Dyplomacya otomańska okazała już piękne próby umiarkowania i życzności; wszyscy bezstronni mężowie uznali, że od początku przelania Porta kierowała się jak najbardziej pojednawczym duchem i że trudności, na jakie napotykała, nie od niej pochodziły. Czyżby teraz nie miała być nadeśledzona Rosji przez przyjęcie sześciotygodniowego rozejmu do jakiegoś stanowczego orzeczenia? Gdyby po takim ustępstwie gabinet petersburski nie zmienił obecnego swego zachowania, wtedyby przynajmniej Europa dowiedziała się napewno, po której stronie są ambitne zamiary, a po której praktyczne dążności.

Journal Officiel ogłasza dekret, otwierający ministrowi rolnictwa i handlu kredyt w wysokości 35,313,000 franków na wydatki na wystawę powszechną w roku 1878 i stanowiący, że bez osobnego prawa nie wolno żadnych dalszych czynić wydatków. Dekret poprzedza sprawozdanie ministra rolnictwa i handlu.

Wczoraj odbyły damy z Faubourg St. Germain pielgrzymkę do prowizorycznej kaplicy Serca Jezusowego na Montmartre, gdzie wystawiony był Przenajświętszy Sakrament. Uroczystość ta trwała od godziny 7 rana do 3 z południa; panie śpiewały pomiędzy innymi pieśniami nabożnymi „Sauvez Rome et la France!“ Kaplica ta otrzymała wiele nowych ozdób, jako to pąjaki, kandelabry, wazy itp. Dwa wspaniałe kandelabry podarował Don Carlos, którego żona w uroczystości wczorajszej również brała udział.

W Lyonie zebrani prałaci ukończyli wczoraj swe konferencye i uchwalili założyć w Lyonie uniwersytet katolicki. Do wszystkich proboszczów w diecezjach zgromadzonych tam Biskupów wydana być ma odezwa, ażeby koszta założenia uniwersytetu przez ich pośrednictwo pokryte zostały.

Komisarza rządowego przy pierwszym sądzie wojennym w Paryżu usunięto z urzędu, ponieważ pozwolił sobie wydany przez sąd wojenny wyrok, który nie był ważny, zmienić i w ten sposób go wykonać.

W Tulonie spuszczone zostanie dnia 5 listopada w warsztatach okręt pancerny „Le Trident.“ Jest on największym okrętem pancernym, jaki w warsztatach francuskich zbudowany został. Okręt ten obity jest w środkowych częściach wewnątrz 15 centymetrów grubym pancierzem a na zewnątrz 25 centymetrów grubym. Zewnętrzna galerya, mniej więcej metr szeroka okala cały okręt, na 50 centymetrów po nad linią wodną.

Dnia 14 bm. skazał sąd karny w Grenoble cztery osoby, które w szynkowni śpiewały piosenki światowe w czasie, w którym około tego domu procesya przechodziła, na więzienie od 2 miesięcy do 6 dni i na grzywny od 100 do 25 fr. Prawodawstwo niektórych innych krajów europejskich mogłoby sobie zaiste wzięść za przykład pod tym względem prawodawstwo francuzkie.

W Creuzot rozpoczęto roboty około odlania olbrzymiego działa o 44 centymetrach średnicy. Armata ta znajdować się będzie na powszechnej wystawie w roku przyszłym w Paryżu. Ładunek działa tego ważyć ma 300 kilogramów.

Wczoraj odrzuciła komisya prawie jednogłośnie projekt do podatku od kapitału, podany przez pana Ménier i rozpoczęła obrady nad projektem Gambetty, tyczącą się podatku od dochodu. Rouvier zawiadomił przy tej sposobności swoich kolegów, że zamierza zaproponować podatek specjalny, który obciąża obok już istniejących podatków wszelki dochód, lecz w bardzo niskiej proporcji. Podatek ten wystarczyłby, podług zdania wnioskodawcy, do zniżenia bezpośredniego pewnej liczby podatków niestałych.

WŁOCHY.

Z Rzymu otrzymuje Köln. Ztg następujący ważny dokument, który określa stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec mających nastąpić wyborów do Izby deputowanych:

Posłuszny rozkazowi Jego świątobliwości Papieża Piusa IX oświadcza urząd św. Penitencyaryi na zapytania i wątpliwości niektórych Biskupów do św. Stolicy wystosowane, mocą swej apostolskiej powagi co następuje: „Ponieważ niektórzy Biskupi prowincyi weneckiej, medyolańskiej, genueńskiej i Cagliari przesłali do Stolicy swe listy z prośbą o usunięcie wątpliwości, czy wierni mogą brać udział ze spokojnym sumieniem we wyborach do prawodawczej Izby deputowanych ze względu na fakt, że siedziba tej Izby wskutek zbrodniczego gwałtu do Rzymu przeniesiona została — rozstrzygnął urząd św.

Penitencyaryi po dojrzałej rozwadze: Nie można nie zmieniać w instrukcyi kilkakrotnie już udzielanej a zwłaszcza w odpowiedzi danej 1 grudnia 1866 § 1 i 2, która tutaj powtórzyć za stosowne uważa. § 1 Pytanie: Jak należy odpowiedzieć tym, którzy się pytają, czy mogą przyjąć krzesła poselskie w parlamencie? Odpowiedź: twierdząco, pod następującymi trzema warunkami: Naprzód, obrani deputowani winni do żądanej przysięgi na wierność i posłuszeństwo dodać: „bez pokrzywdzenia boskich i kościelnych praw.“ Powtórze dodatek ten przy wygłoszeniu formuły przysięgi powinien być tak wymówionym, aby go przynajmniej dwóch świadków słyszało. Po trzecie, obrani deputowani winni być zdecydowanymi i oświadczyć, że niesprawiedliwym i nieprzyzwoitym prawem ani poparciem swego ani głosu nie oddadzą. a nawet że takie prawa, gdyby proponowanemi były, jawnie zwalczać chcą. § 2 Pytanie: Jakież brać się mają Biskupi, gdyby ich proszono o popieranie wyborów dobrych deputowanych. Odpowiedź: Mogą to czynić pod warunkiem, że Biskupi przy sposobności wyborów, jeżeli będą proszeni o poparcie, przypomną ludowi, że każdy wierny obowiązany jest, o ile to w siłach jego leży, przeszkadzać złemu a dobremu dopomagając. Dan w Rzymie w św. Penitencyaryi 26 września 1876 r. pod Kardynał Anton. Maria Paubianca, najwyższy penitencyarz. Antonio Rubini sekretarz św. Penitencyaryi.“

Do tego dokumentu dołączono nazwiska Biskupów, którym przesłany został. Są to Biskupi, z Wenecyi, Belluno i Feltre, Vicenza, Chioggia, Verony, Padwy, Medyolanu, Brescya, Crema, Lodi, Pawli, Genuy, Albenga, Portone, Ventimiglia, Cagliari i Ogliastro.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Turcy, widząc, że dłuższa nieczynność wyjść musi na ich niekorzyść, postanowili wreszcie przejść do kroków zaczepnych na wszystkich punktach teatru wojennego w Serbii. Operacye wojenne rozpoczęły pierwszy Osman basza nad Timokiem w dniu 17 b. m. Czernajew, aby poprzeć ustępującego tu przed liczną siłą turecką Leszjanina i Nowoselowa nad Jaworem, wysłał dwóm tym wodzom posiłki i osłabił przez to swą armią deligracko-aleksinacką. Na to czekał Abdul Kerim i w dniu 19 uderzył na pozycye serbskie w dolinie Diunisu z taką natarcywością, że odparł Horwatowicza aż do Kawnika i Diunisu i zdobył wszystkie na południe od miejscowości tych leżące szanse. O krwawych tych walkach odbieramy serbskie i tureckie raporty telegraficzne, które, choć raz jeden, zgadzają się z sobą w głównym punkcie. Serbskie doniesienia, wysłane z Paraczyna pod datą 19, opiewają jak następuje: Dziś uderzyły dwie dywizye tureckie Achmeta i Ali Sahiba baszów, wsparte silną artylerją, na pozycye Horwatowicza pod Siliegowacem i Gredetinem. Walka trwała od 9 rana do 6 wieczorem; walczone początkowo na działach, poczem, około południa, uderzył nieprzyjaciel z bagnetem w rękę i bój zawrzał na całej linii bojowej. Około godziny 3 otrzymali Turcy posiłki. Horwatowicz, przez nikogo nie wsparty, zmuszony był cofnąć się od Siliegowaca i Gredetinu do Kawnika (pod Diunisem). Dopiero o 4 po południu nadszedł Czernajew na pomoc Serbom z 4 brygadami i 4 baterjami z Deligradu; było to już jednak za późno. Serbskie i tureckie straty są bardzo znaczne. Mimo to zamierzają Serbowie powetować klęskę i uderzyć wkrótce na nieprzyjaciela. Tyle raport serbski.

Doniesienia tureckie, wysłane pod dniem 19 b. m. z Peskanicy, głównej kwatery Abdul Kerima, opiewają mniej więcej, co następuje: Dziś rano o godzinie 4 uformowały się kolumny, które przeznaczone były do ataku i o godzinie 8 rozpoczęły ogień działowy na lewem swém skrzydle. Mimo ulewnego deszczu posuwało się skrzydło to naprzód, biorąc jedną pozycyą serbską po drugiej. W ten sposób dotarło ono aż do Kawnika i Diunisu, przyczem zdobyło jedno działo serbskie. W czasie tym ostrzeliwali Turcy stanowiska serbskie po stronie północnej i wschodniej nad Morawą. Podczas boju nadeszły atakującemu wojsku tureckiemu liczne posiłki.

Inny telegram turecki z Peskanicy twierdzi, że Serbowie zostali zupełnie wyparci z doliny Diunisu i wpędzeni w znajdujące się tamże lasy, przyczem stracili 5000 w zabitych i rannych. Cyfra ta zdaje się być przesadzoną, gdyż cały korpus Horwatowicza liczył tylko 8 do 10,000 ludzi.

Podczas gdy Turcy nad Morawą osiągnęli znaczne korzyści, ponieśli natomiast na południowej granicy Czarnogóra dotkliwą klęskę: twierdza Medun kapitulowała. Załoga tej twierdzy, jak donoszą ze Skadaru do Politische Correspondenz, składała się z 470 nizamów i zdała się na łaskę lub nie łaskę Czarnogórców. Wskutek tego opuścili Turcy z pospiechem swe pozycye pod Maliatem i Wysocicą. Czarnogórcy ścigali uciekających aż do Spuzi i zabrali im wielką ilość koni, broni i namiotów. W ten sposób opuścili Turcy od tej strony całkiem terytorium czarnogórskie. Dziś zagrażają już Czarnogórcy Podgorycy i Spuzowi i całej linii odwrutowej Derwisza baszy.

Bozo Petrowicz przesłał księciu Nikicie następujący raport o kapitulacyi Medunu:

„Już z górą cztery miesiące oblegają Tve, książe, bohaterski zastępy twierdzy Medun. Pod jej murami stoczyło nasze wojsko dwie wielkie bitwy, w których zwycięstwo odniósł Twój, książe, bohaterowie. Pod murami Medunu poległo przeszło 10,000 Turków ale i wielu braci naszych znalazło tam grób swój. Przeboleć musimy tę stratę! ale cieszymy się, bo dzisiaj Medun jest naszym. Jako zdobywcę i nagrodą wpadło w nasze ręce 500 jeńców, działa i wszystkie zapasy żywności. Niech żyje książe nasz, księżna i królówiec Daniel! — wołają ze mną junaki nasze.“

Na wieść o wzięciu Medunu zapanowała w stolicy Czarnogórców wielka radość, miasto ilu-

minowano, książe Nikita odbiera dotąd ze wszech stron powinszowania z powodu tak świetnego zwycięstwa.

TELEGRAMY.

Belgrad, 23 października. Podczas odbytej dziś uroczystości chrztu syna księcia Milana reprezentował cara rosyjskiego, jako ojca chrzestnego, tutejszy konsul generalny Kwarcow. Obecni także byli przy chrzcie konsulowie wszystkich innych mocarstw.

Peszt, 22 października. Prezes ministerstwa węgierskiego przyjmował dziś deputacyą studentów tutejszego uniwersytetu, która mu oświadczyła, iż zamierza na cześć tutejszego generalnego konsula tureckiego urządzić pochód z pochodniami. Minister oświadczył deputacyi, iż nie ma nic przeciw urzędzeniu takiej owacyi, dopókiy ta nie wykraczała przeciw istniejącym prawom, nie może przeciw na nią zezwolić, gdyż podobną demonstracyą przed rozstrzygnięciem kwestyi — mówią minister — sprawę tę raz jeszcze pod ścisłą wezmą rozway, a jeżeli podobna, odstąpią od swego zamiaru. Starszy z studentów odrzekł na to, iż na zebraniu, które zwoła na jutro, oświadczenie ministra przedłoży i podda kwestyę tę pod dyskusyą.

Bazylea, 23 października. Jak donoszą Bazeler Nachrichten, istniejące w kantonie tessyńskim zamieszki polityczne, dały powód do nowych wykroczeń ze strony ludności. W stabio strzelali „ultramontanie“ na liberałów, przyczem poległo dwóch liberałów, a czterech zostało ranionych.

San Francisco, 22 października. Okręt „Florence“, który się był wyprawił na połów wielorybów, przybił tu dotąd z 190 ludźmi z załogi flotyli, która udała się na połów wielorybów ku cieśninie Behringa. Ludzie ci opowiadają, że z 14 okrętów, składających flotyle tę, ocalały tylko dwa. Ze załogi dwunastu tych okrętów pozostała jedna część na lądzie, druga część, szukając bezpiecznego schronienia, utraciła życie, i tylko małej części udało się po wielu trudach dostać się na pokład „Florence“ i drugiego jeszcze okrętu. Nie ma żadnej nadziei ocalenia zaginionej załogi i okrętów.

Ostatnie telegramy.

Peszt, 23 października. Studenci postanowili pomimo odradzania Tiszy wyprawić dla tureckiego konsula pochód z pochodniami. Demonstracya ta odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

OSWIATA LUDOWA.

Kasa Tow. Oświaty Ludowej odebrała za pośrednictwem p. Jana Szlubowskiego zebranych od członków Tow. Przemysłowego w Ostrowie marek 16 fen. 5

Poznań, dnia 22 października 1876. r.

Bolesław Poniński.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać radcy sądu powiatowego Schmidt, w Malborku, w Prusach Zachodnich, order orla czerwonego 3 klasy na pętlicy.

* **Druga** główna wygrana królewsko-pruskiej loteryi klasowej, w wysokości 300,000 marek, padła do koletky Fischera w Królewc. Jedną czwartkę tego losu trymało dwóch niższych urzędników kolei żelaznej, jeden z Królewa, drugi z Bartoszyce (Bartenstein).

* **Paulina Lucca**, najskłaniejsza z obecnie żyjących śpiewaczek niemieckich, przybędzie w swym objeździe artystycznym, podobno ostatnim, jaki przedsięwzięła, i do Poznania i wystąpi dnia 3 listopada rb w jednym wielkim koncercie na sali koncertowej Lamberta, przy współudziale pp.: B. Cossmana, szelsty, profesora konserwatorium w Moskwie, doktora Ottona Neitzla, pianisty, i Waldemara Meyera, nadwornego muzyka, skrzypka. Dodawać prawie jest zbędnym, że dzienniki wszystkich większych miast niemieckich, w których p. Lucca w objeździe swym śpiewała, zapelnione są pochwałami tej artystki.

* **Pan M. Szczodrowski** otworzył po długoletnim praktykowaniu w innych miastach w tych dniach przy ulicy św. Marcina nr. 14 skład korzeni, win, herbaty, łakoci, cygar itp. Życząc młodemu przedsiębiorcy jak najlepszego powodzenia, polecamy go względem Szanownej Publiczności.

* **Towarzystwo Przemysłowe** otrzymało od 1 b. m. nowego gospodarza, po przeniesieniu się pana Sujeckiego, w osobie pana Knolla, który się stara o zadowolenienie swych gości tak przez smaczne potrawy i dobre napoje, jak i przez skora usługę. Dziś n. p. zapowiadano na kolacyą ulubione powszechnie książki polskie z kapustą. Członkowie Towarzystwa, którym na tém zależeć powinno, ażeby gospodarz ich miał też i utrzymanie, zbieraczy się mogli liczyć w swym własnym lokalu, w którym równie mile — jeżeli nie przyjemniej — bo pomiędzy swoimi, — spędzić mogą wieczór — jak gdziekolwiek indziej.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od 15 do 21 b. m.

I) 35 nowonarodzonych dzieci (24 męskiej, niż w zeszłym tygodniu i to 20 płci męskiej i 15 żeńskiej, pomiędzy temi 7 z nieprawego łoża.

II) 32 wypadki śmierci (14-tamtych więcej, niż w zeszłym tygodniu). Liczba urodzonych przewyższa liczbę umarłych zatem o 3. Z umarłych było 18 płci męskiej, 14 żeńskiej, pomiędzy umarłymi znajdowało się 10 dzieci niższej roku.

III) 18 kontraktów ślubnych. Z tych 5 stała katolickich, 8 protestanckich, 1 starożakonne i 4 mieszane, pomiędzy jedną stroną katolicką a drugą protestancką.

Z nowonarodzonych dzieci pochodziło 20 z rodziców katolickich, 9 z protestanckich, 3 ze starożakonych i 3 z małżeństw mieszanych. — Z umarłych wyznawało 20 religiją katolicką 9 protestancką, 3 mojżeszową.

* **W jednym** z domów przy W. Garbarach osadziły się sadze w piecu, które przy paleniu z taką siłą eksploatowały, że wysadziły okno i drzwi.

*** Personalia.** Radcy sądu apelacyjnego Reichel ztąd nadany został przy emerytowaniu go tytuł tajnego radcy sprawiedliwości. — Radca sądu powiatowego von Colomb przeniesiono z Kępna do tutejszego sądu powiatowego. — Sędziego powiatowego Philipp w Kępnie zwolniono ze służby sądowej, ponieważ przechodzi do administracji komunalnej. — Dotychczasowego budowniczego P. T. o t z w Bydgoszczy ustanowiono jako królewskiego budowniczego przy kolei wschodniej.

*** Obłąkanego** natrafiono onegdaj przed południem na W. Garbarach prawie całkiem rozoberzanego i na pół skostniałego od zimna. Nieszczęśliwego tego wzięto do miejskiego lazaretu.

*** W wszystkich** tutejszych stajniach doróżkarskich odbyła się onegdaj w południe rewizja policyjna, ażeby skontrolować, czy stósownie do przepisów doróżki z nieparzystymi numerami o godzinie 11, a z parzystymi o 12 południa zjeżdżają ze stajni stanowisk, celem odpasienia koni. Zdarzało się bowiem częściej, że pomiędzy 11 a pół do 2gą okazał się wielki brak doróżek. Onegdajsza rewizja wykazała kilka kontrawencyj przeciwko przepisom policyjnym, za co odnośni właściciele doróżek w karę wzięci zostali.

*** Kradzieże.** Pewnemu wyrobnikowi, mieszkającemu przy W. Ryckerskiej ulicy, skradziono w nocy z dnia 20 na 21 b. m. z niezamkniętego pokoju, ale z zamkniętego kuferka 219 marek w złotychkach, 5 dwudziestomarkówek i niektóre rzeczy do ubioru. Podejrzanie padło na służącą tego robotnika, która tej samej nocy znikła. Do pomieszczenia nikt nie miał przystępu prócz robotnika i owiej dziewczyny. — Parobek domowy, który pozostawał aż do 15 b. m. w służbie u piekarskiej przy Półwiejskiej ulicy, skradł jednemu z czeladników piekarskich tamże różne przedmioty do ubioru i zegarek kieszonkowy, w ogólnej wartości 90 marek, poczem ze służby się oddalił. Okradziony atoli udał się w dniu 22 b. m. do Swarzędza, a ztamtąd, wynalazszy ślad, poszedł z żandarmem do Kostrzyna, gdzie też złodzieja schwytał i znalazł przy nim skradzione rzeczy. — W sobotę aresztowano wdowę, mieszkającą przy ulicy Strzeleckiej za to, że pieniądze, które miejski egzekutor wyegzekwował na pewnym handlarzu, zgarnęła ze stołu kasy na ratuszu, pod pretekstem, że one do niej należą.

*** Na folwarku** w Sierakowie pod Strzałkowem spalila się w tych dniach zbiożem napełniona stodoła właściciela dóbr p. Tschuschke. — W Borku sronęła również dnia 15 bm. stodoła ze zbożem dzierżawcy ról szpitalnych p. Szymańskiego. Ogień wybuchł równocześnie w dwóch narożnikach, tak że nie ulega wątpliwości, iż był podłożony.

*** Na jarmarku** gnieźnieńskim na konie, który się dziś tam odbywa, wyjechało ztąd, jak donosi Ostdeutsche Ztg, około 250 handlarzy, pomiędzy którymi wielu zagranicznych się znajdowało. Wczoraj wieczorem odszedł ztąd pociąg nadzwyczajny do Gniezna z koniami.

*** W Pleszewie** schwytaono złodzieja z Królestwa Polskiego, który przyprowadził tam dotąd cztery skradzione konie na sprzedaż. Właściciel koni przybył jeszcze w sam czas do Pleszewa, zanim je złodziej zdołał sprzedać.

*** Gazeta Górnoszląska** donosi: W listopadzie zeszłego roku odsiadywał ks. Przyniczny karę więzienną za przestępstwo prasowe. Zastępcą jego był ks. Schwider z Piekar. W jednym z numerów Gazety, wyszłych pod odpowiedzialnością ks. S., była wyjęta wiadomość z Czasu krakowskiego, w Niemczech zakazanego. Prokurator w Bytomiu oskarżył ks. S., lecz sąd go od kary uwolnił. Prokurator sam nie zadowolony apelował, lecz sąd apelacyjny w dniu 13 b. m. apelację odrzucił.

*** Francuz Marchal** tak oznacza stosunkową siłę flot większych państw europejskich. Jeśli Anglię oznaczmy cyfrą 1000, to Francya przedstawia 767, Niemcy 334, Włochy 255, Rosya 138. Turcyja jest nieco w tym względzie potężniejszą od Rosyi. Następujące są największe okręty liniowe, żelazem pokryte: Inflexible angielski, Duilio i Dandolo włoski, Ajax angielski, Foudroyant francuski, Dreadnought angielski i Piotr Wielki.

*** Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 25 października, Krysypina m. Wschód słońca o godzinie 6 minut 44. Zachód o godzinie 4 minut 44.

Długość dnia 10 godzin.
Pierwsza kwadra dnia 25 października o godzinie 9 przed południem.

Wypadki historyczne. 1139 Śmierć Bolesława Krzywoustego. — 1633 Uwolnienie Smoleńska od oblężenia. — 1630 Jan Kazimierz przybywa do Krakowa. 1792 Targowiczenie tworzący swój rząd w Grodnie.

Z pod Wąbrzeźna, 21 października. Dawno już nie czytałem jakiegokolwiek doniesienia z naszej okolicy; zdawaćby się więc mogło, że u nas to już świat deskami zabity, że mało troszczymy się o sprawy publiczne, były tylko o nam było dobrze. Ale tak nie jest; i my pracujemy, jak umiemy tylko niestety nie na dobro, lecz prawie na szkodę ogółu. Mamy tu n. p. Spółkę pożyczkową we Wąbrzeźnie, ale taka tajemnicza zasłona na nią się spuściła, że mało kto wie, czy ona wogóle jeszcze żyje, a prawie lepiej było, żeby się nigdy nie była narodziła. Wprawdzie zawezwano tu do niej lekarza, naszego Patrona spółek, i miał jej zapisać lekarstwo, tylko zdaje się, że to merfium, co to jeszcze w konaniu na chwil kilka orzeźwia. Powiedzmy sobie prawdę: że wielką odpowiedzialność ściągają na siebie ci, którzy może ponad siły swoje przyjmują obowiązki na siebie, lub

co gorzej sami się na morderów narzucają. Nie jest to grzechem przeciw Bogu i społeczeństwu grozom nie raz w pocie czoła zapracowanym tak rezykownie szafować. Któż poniesie największą tu stratę — czy bogatsi? nie, lud biedny, który składając groz od groza, oddał wszystko co miał, oddał całą swą pracę na publiczny użytek z tym zaufaniem, że ją kiedyś co najmniej w całości odbierze. Jakież więc będzie jego rozczarowanie, jeżeli owoce swej pracy ujrzy tylko politowanie nad stratą.

Pamiętajmy, że kto się raz sparzy, ten potem i na zimno dmucha: nie żądamy więc, aby nam potem lud ufał, jeżeli takich ma przodowników. Prawiemy wszędzie o świętości obowiązków względem Kościoła i kraju, zrywamy się nie raz na najmniejsze uchybienie prostacka w tym względzie, jeżeli tenże n. p. dla chleba oddaje głos na przeciwnika: jest to źle, ale pytam nie jest to grzech wolający do Boga, jeżeli n. p. ten, który już z urzędu powołany jest na nauczyciela i przodownika ludu, który sam kiedyś posłował, dzisiaj dla jakichś względów nie przybywa na wybory ku zgorszeniu wszystkich, (choć nawiąsem powiedziałem o lokalu wyborów było ze trzysta kroków).

Więc to tak daleko miałyby nas kulturkampfu obalać, żebyśmy dla tłustych perspektyw obawiać się mieli jawnie na naszych głosować. Cóż więc znaczy dawniejsze zasługi, dawniejsze więzienie Moabitu — nie było to wszystko blichtr zewnętrzny nie potrzebujący żadnej ofiary? Nie będzie lepiej, jeżeli publicznie nie napiętnujemy takiego co najmniej zapoznania obowiązków. Doniosłbym jeszcze co więcej, ale ponieważ nie ma dobrego — przeto woł o reszcie zamilczyć.

KRONIKA KRYMINALNA.

*** Przed sądem przysięgłych** w Poznaniu stał w dniu 21 b. m. były majster szewski Karol Wilhelm Pricelius ztąd, oskarżony o rozmyślne podpalenie i zamiar podpalenia. Jakkolwiek obżalowany do zbrodni mu zarzucanych się nie przyznał i pomimo że ogień, rzekomo przez niego podłożony, niebawem przytłumiony został, sędziowie przysięgli nabrali z postępowania sądowego przekonania, że oskarżony jest winnym, wskutek czego deputacya sądowa skazała go na czteroletnie więzienie w domu karnym i utratę praw honorowych na przeciąg dalszych czterech lat.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na Kronikę Żalobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:
58. Ks. dzikan Fabisz z Ostrowa . . . marek 6.

*** W sprawie „Kroniki Żalobnej“** otrzymujemy od p. Teodora Zychlińskiego z prośbą o umieszczenie pismo następujące:

Szanowny Redaktorze! Pozwól, że za pośrednictwem Twego pisma odpowiem na liczne reklamacje, jakie mnie ze wszech stron dochodzą z powodu ogłoszonego przedmnie prospektu mej „Kroniki Żalobnej“.

Otóż prospekt ten głównie dla tego ogłosiłem, — by rodziny interesowane miały sposobność do dzieła moje uzupełnić, przesyłając mi nekrologi i notatki genealogiczne osób sobie drogich. Z mej strony starałem się o jak najokładniejszy spis zmarłych od roku 1863 do 1876; jeśli zaś duzo w mym prospekcie znajduje się niedostatków — czego nie zaprzeczam — toć proszę, aby mi pomógłono takowe usunąć.

Poznań, (Święty Marcin 43) dnia 24go października 1876.

Teodor Zychliński.

Gwiazdy wyszedł Nr. 43 i zawiera: Postęp i oświata. — Do młodzieży polskiej. — Do skowronka (wiersz). — O pogodzie i zjawiskach powietrznych (z rycinami). — Przybrane dziecię. — Co tam słyhać w świecie? — Rozmaitości. — Kalendarz. — Inseraty.

*** Niedzieli** najświeższy numer (108) wyszedł i zawiera: Na niedzielę XX. po Świątkach. — Święty Krysypin, patron szewców. — Listy do Niedzieli. — Ze świata. — Emigracya chłopska. — Przemówienia Ojca św. IX. — Prawdy wiary i obyczajów przez ks. St. Radziejewskiego, lic. św. teologii. — Przeciw lichwie.

*** Oświaty** najświeższy numer (42) zawiera: Przed stu laty. — Grażyna, powieść litewska przez Adama Mickiewicza (ciąg dalszy). — Wycieczki po kraju. Warszawa. (Dokończenie). — Pogadanki o Gwiazdach, spisał Fr. Xaw. T. (ciąg dalszy). — Korespondencya Oświaty. — Kalendarz księcielny i historyczny. — Odkrycie nowego planety. — Rozmaitości. — Szarada. — Od Redakcyi.

*** W Macmillan's Magazine** p. Sutherland Edwards porównywa legendę o Twardowskim z podaniami o Faucie. Artykuł jego tak się konczy: Twardowski nie tylko był wielkim czarownikiem i filigranem, ale i wynalazcą, bo, jak o Faucie w Niemczech, tak o nim w Polsce mniemano, że jemu to wynalazek druku przypisać należy. Można się o tym wszystkim dowiedzieć z illustrowanego dzieła wydanego w Wiedniu przed piętnastoma laty p. t. Twardowski oder der Polnische Faust. Gdynm wyjeżdżał z Polski do Rosyi w 1863 roku, znalezione w nim kuferku niewinną tę książeczkę i zabrano mi ją. Upominałem się o nią

u cenzury w Moskwie, dokąd ją odesłano, ale już jej odzyskać nie zdołał, gdyż mi cenzor zaręczył, iż to jest polityczny pamflet z najniebezpieczniejszą polityczną dążnością. „Twardowski (rzekł mi on) przedstawia tu Polskę, a djabł Rosyja, — autor w ten sposób usiłuje okazać, że Rosya uwiodła i opanowała Polskę szatańską sztuką.“ Takiego to może ostatniego figla wyplatał mi Twardowski, bo pomimo wszelkich prośb i przedstawień moich skonfiskowano mi książkę.

Pociągi przybywają

od 15 października 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godz. 37 min. rano
pociąg mieszany - 2—4 o 8 - 7 - przed poł.
pociąg osobowy - 1—3 o 3 - 54 - po połudn.
pociąg mieszany - 2—4 o 9 - 28 - wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1—4 o 8 godz. 17 min. przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 45 - przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 5 - 28 - po połudn.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 43 - wieczorem

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mieszany (z Gniezna) klasa 1—4 o 8 godz. 9 min. przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 15 - przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 3 - 34 - po połudn.
pociąg osobowy - 1—4 o 9 - 47 - wieczorem

LOTERYA.

Berlin, 23 października.

*** Przy dalszym ciągnięciu** dziś 4tej klasy 154 król. pruskiej loteryi klasowej padły:

1 wygrana 45,000 marek na nr. 56,211.
1 wygrana 30,000 marek na numer 79,775.
3 wygrane po 15,000 marek na nr. 20,737 84,102 87,370.

2 wygrane po 6000 marek na numera 69,716 84,714.

53 wygranych po 3000 marek na nr. 2586 3181
4304 6554 11,671 12,571 12,770 12,836 14,170 14,641
15,493 15,695 16,032 20,262 23,229 24,423 26,634 27,094
28,991 29,813 30,327 34,239 37,188 37,974 37,986 39,559
43,586 47,608 49,543 49,991 50,766 54,815 58,036 58,404
59,770 62,337 63,257 68,528 71,559 80,238 80,446 81,152
82,106 82,147 84,710 85,407 85,884 87,743 88,500 89,286
89,518 92,990 94,239.

44 wygranych po 1500 marek na numera 4121
4229 7828 9088 9406 10,791 12,233 15,265 16,064 16,849
17,167 20,804 22,351 24,882 28,672 29,633 31,001 34,046
37,021 37,186 38,406 40,742 49,296 49,373 50,407 50,794
57,815 59,176 68,761 69,319 70,243 71,408 72,925 75,508
76,446 77,744 78,607 81,204 83,651 86,289 86,482 87,954
88,462 89,251.

69 wygranych po 600 marek na numera 197 962
1019 1978 2045 2242 3100 4894 7152 7913 8409 8564
9658 14,418 14,624 15,880 15,902 16,032 16,037 16,756
20,508 26,730 28,433 28,491 37,319 38,954 41,178 42,768
42,918 44,781 44,952 45,906 49,454 51,015 51,056 52,141
54,981 55,053 55,562 60,605 61,576 67,466 67,788 69,180
70,891 71,878 72,906 73,592 73,603 73,644 76,101 77,480
78,487 78,509 78,670 79,524 80,572 82,746 82,756 82,922
85,963 86,045 86,549 88,246 88,418 88,875 90,726 93,057
93,965.

GIEŁDA.

Poznań, 24 października 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 3/4 p. listy zastawne — placono, pozn. 4p. listy zast. — 94,95 p. c. pozn. listy rentowe 97,50 p. c. pozn. prowinc. akcyje bankowe 97,25 p. c. pozn. 5p. c. prowinc. obligacye — plac. pozn. 5p. c. obligacye powiatowe 101, — plac. pozn. 5p. c. obligacye melioracyi Obry — plac. pozn. 4 1/2 p. c. obligacye pow. 98, — plac. pozn. 4p. c. obligacye miejskie II. emis. — plac. pozn. 5p. c. oblig. e miejskie — plac. pruskie 3 1/2 p. c. obligacye dlugu państwa 92,90 p. c. pruska 4p. c. pożyczka państwa — plac. pruska 4 1/2 p. c. ukonsolid. pożyczka 104,65 p. c. pruska 3 1/2 p. c. pożyczka prem. 130, — plac. szląskie 4p. c. listy zastawne — plac. pol. skie op. c. listy zastawne — plac. polskie 4p. c. listy lik. dacyjne 67,80 p. c. akcyje górnoszl. kolei żelaznej Lit. E. — plac. akcyje stałe starogardzko-poznańskiej kolei żel. znej — plac. akcyje marszajsko-poznańskiej kolei ż. z. znej 20,25 p. c. banknoty zagraniczne — plac. rosyjskie banknoty 264,90 p. c. Ostdeutsche Bank — plac. pozn. towarzystwo akcyjne sprytu — placono. Wechslerbank — plac. banknoty polskie 75,90 p. c.

Zyto (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 160, — marek, na wrzesień. — m. jesień 160, — m. na paźd. 160, — m. paźd.-list. 160, — m. list.-grudz. 159, — 158 m. grudz.-stycz. 159, — 158 marek.
Okowita (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano — litr., cena wypow. 49,60 m. na lip. — m. sierp. — m. na listop. — m. na paźd. 49,60 m. na listop. — 49,30 marek, na grudz. 49,20 — m. stycz. 49,70 m. lut. 50,30 m. na marzec 50,70 m., kwiec. 51,50 maj 52,50 na kw.-maj 52, — m.

W miejscu okowita (bez beczki) 49, — marek.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 23 października.
Zyto: za 2000 funt. wyżej wypow. 6000 cent. na upł. wyp. —, na paźd. 166, — pl. i żąd. w końcu żąd. paźd.-list. 160, — 159,50 p. c. list.-grudz. 158 — 7,50 p. c. grudz.-stycz. — stycz.-lut. — lut.-marzec — marzec-kw. kw.-maj —, — żąd.

Pszensica: 200, — p. c. Owies: 148, — p. c. wypowiedz. — cent. paźd.-listop. 147, — p. c. — żąd. listop.-grudz. 146,50 p. c. kwiec.-maj 149,50 p. c.

Rzep 315 żąd., wyp. — Olęj rzepiowy: wyżej wypowied. 100 cent w miejscu 71,50 ż., paź. 71,50 ż., paź.-list. 69,50 p. list.-grud. 70, — żąd. kw.-maj 71 ż. 70,50 p. maj-czer. —, — ż.

Okowita: stałej w miejsc. 49 ż. 48 p. c. w końcu wypowiedz. 35,000 litr., paźd. 48,50 — 80 p. c. paźd.-list. 48,80 p. c. — ż. list.-grud. 49, — p. c. grudz.-stycz. 49 p. c. stycz.-lut. — lut.-marz. — marz.-kw. — kw.-maj 50,50 — 80 p. c. — żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 23 października 1876.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miejskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targowej.	M. J.	M. J.	M. J.	M. J.	M. J.	M. J.
Pszensica biała . . .	1920	1810	2130	2050	1780	1710
„ żółta . . .	1880	1810	2020	1950	1710	1680
Zyto . . .	1850	1780	1720	1690	1640	1590
Jęczmień . . .	1590	1550	1540	1510	1440	1380
Owies . . .	1560	1540	1520	1510	1470	1450
Groch . . .	1870	1810	1740	1650	1610	1480

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R					
	piękny	średni	pośledni			
Rzep 100 kilogr.	32	25	29	50	24	—
Rzepik zimowy	30	75	27	50	21	50
Rzepik latowy	29	50	25	50	19	50
Lmca	26	50	24	—	19	—
Siemię lniane	26	—	23	—	20	—

Ceny wypowiedziane na 24 października żyto 166, — m. pszenica 200, — marek, jęczmień 148, — marek, owies —, — m., rzep 315, m., olęj rzepiowy 71, — m. okowita 48,50 m.

Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 litr. p. c. tral. w miejsc. 49, — żąd. 48, — pl.

Maka niez. za 100 kilo. Pszenica piekn. stara 32,50 2o 33,50 mar. Pszenka n. 29,50 — 30,50 m. Rżanna piekn. 47,50 — 48,50 m. Rżanna s. 26,50 — 27,50 m. Rżanna m. pasze 10 — 11 m. Osucie średnie 7,75 — 8,75 m.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. stale 7,30 — 7,50 mar., na wrzes.-paźd. 7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9 — 9,50 marek.

Żubin, spok., żółty 9, — 10,80 marek, nieb. 9,50 — 11, — m.

Tymotka, za 50 kilogr., 27 — 31 — 35 m.

Siano 3 — 3,30 mar. za 50 kil.

Słoma 36 — 38 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 23 października 1876. (Kursa końcowe.)

Pszensica wyżej Paźdz.-listop. 211,50 List.-grudz. 211,50 Kwiec.-maj 218, —

Zyto stale Paźdz.-list. 156,50 List.-grudz. 157, — Kwiec.-maj 163, —

Olęj rzep. wyż. Paźdz.-list. 71,90 Kwiec.-maj 73,90

Okowita stale w miejscu 51, — Paźdz. 51,60 Paźdz.-list. 51,60 Kwiec.-maj 53,70

Szczecin, dnia 23 października 1876. (Kursa końcowe.)

Pszensica stale Wrzes.-paźdz. — Paźdz.-listop. 210, — Kwiec.-maj 214,50

Zyto stale Paźdz.-listop. 153, — Listop.-grudz. 153, — Kwiecień-maj 160,50

Olęj rzep. stale Paźdz.-list. 71,50 Paźdz.-listop. 71,50 Kwiecień-maj 74, —

Dnia 26 t. m. o godzinie 7 wieczorem i 27 o godzinie 8 rano odbędą się w Lesznie w hotelu Garfeya **zebrania przedwyborcze**, na które wyborców powiatów wschowskiego i krobkiego niżej podpisany zaprasza. (596) **Ponikiewski.**

Od 1go Października przyjmujemy do pracy **krawiecczynę i stroje.** Mieszkamy przy placu **Wilhelmowskim Nr. 5.** na parterze w podwórzu. — Polecamy się łaskawym względem Publiczności. **Bronisława i Cecylia Olszewskie.**

Prawdziwą chińską **Herbatę czarną** funt po 3, 4, 5 mrk. jako i wyborowe **prusze czarne** funt po 2 mrk. tegorocznego zbioru poleca **M. Dziegiecki** w Kościanie.


Krzyże i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanię wykonują i są zawsze w zapasie u (785) **B. Leowenherz nast.** A. Schlesinger. Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencyi.

Świeże ostendzkie turboty poleca bardzo tanio (595) **A. Cichowiez.**

Stolarnia dla budowlii mebli w Poznaniu, W. Garbary 53.

S. Goszczyński.

Żelazne piece w różnych wielkościach i konstrukcyjach (594) poleca **S. J. Auerbach** Poznań.

Skład trumien róg N. Rynku ul. za Bramką w Poznaniu.

Drukarnia J. Leitgebra w Poznaniu, Plac Wilhelmowski Nr. 17, poleca się do wykonywania wszelkich robót drukarskich, a mianowicie: **czasopisma, dzieła, rozprawy, cenniki, rachunki, kwity, wszelkie etykiety itd.**

Suchych świeżych i sosnowych sek ociosanych, albo też nie, tudzież świeżego i sosnowego **drzewa do budowy**, różnej długości i grubości, jaźwicowych, brzoźowych i kowych **blochów**, również **bukowych dzwonów i grabowych sprychów** dostarcza na wszystkie stacje kolejowe **R. Fischer** Poznań, ul. Fryderykowska